

Obfite życie i zmarnowany potencjał króla Salomona

ROMAN ZAJĄCBIBLIA

Króla Salomona kojarzymy głównie z wielką mądrością i sprawiedliwością, ale trzeba otwarcie powiedzieć, że nie wszystkie jego wybory były mądre.

Oczywiście posiadał błyskotliwą inteligencję, ogromne bogactwa i rozległe wpływy. Cieszył się też podziwem innych władców Bliskiego Wschodu. Później przypisywano mu nawet autorstwo kilku ksiąg Pisma Świętego – Księgi Koheleta, Pieśni nad Pieśniami, Księgi Przysłów, a nawet Księgi Mądrości, choć tę ostatnią napisano po grecku bez mała 900 lat po jego śmierci.

Jednak w tej opowieści o Salomonie są dwie strony medalu. Z jednej widzimy go, jako wielkiego króla, mądrego dyplomatę i wspaniałego sędziego, który roztropnie włada ludem, zasługując w pełni na szacunek i cześć. Z drugiej natomiast ukazuje nam się obraz króla niewiernego w stosunku do Boga Jahwe, praktykującego, pod wpływem cudzoziemskich żon i nałożnic, kult obcych bogów.

Zdobycie władzy i jej umacnianie

Przypatrzmy się dokładniej postaci Salomona, który całe życie spędził w pałacu, wśród luksusów, dobrego jedzenia i innych rozkoszy, jakie zapewniał mu status syna królewskiego. Nie uczestniczył w rozgrywkach między pozostałymi synami Dawida. Oni sami zaś prawdopodobnie lekceważyli go i w ogóle nie brali pod uwagę możliwości, że ten mały Jedida (jak go nazywano w dzieciństwie) może im w jakikolwiek sposób zagrozić. Nie przewidzieli, że ambitna matka Salomona, zadba o jego przyszłość. A Batszeba potrafiła zmierzać do celu z zadziwiającą konsekwencją i uporem.

Po śmierci Dawida tron miał przypaść najstarszemu z jego żyjących synów, Adoniaszowi, ale umierający król uległ intrygom stronnictwa wrogiego Adoniaszowi i oddał władzę młodszemu, przyrodniemu bratu – Salomonowi.

Młody król wkrótce po objęciu tronu zgładził Adoniasza, który miał na dworze i wśród kapłanów wielu przyjaciół, a więc stwarzał potencjalne zagrożenie. Bezpośrednim powodem było to, że Adoniasz chciał poślubić Abiszag – młodą dziewczynę, wybraną w specjalnym *castingu*, by rozgrzewała w łożu dygoczącego z zimna, starego króla Dawida. W starożytności posiadanie żony (lub nałożnicy) króla dawało podstawy do roszczeń związanych z tronem. Abiszag co prawda była wciąż dziewicą, ale jednak należała do haremu poprzedniego króla. Salomon nie mógł pozwolić na to, aby jego starszy brat pojął ją za żonę. Adoniasz musiał być bezgranicznie głupi, skoro tego nie rozumiał i z taką prośbą zwrócił się do brata.

Po usunięciu Adoniasza, Salomon zajął się także innymi osobami, które mogły mu w jakiś sposób zagrozić. Wygnany został kapłan Abiatar i zastąpiony na stanowisku lojalnym Sadokiem. Znakomity i zasłużony wódz Joab, zwycięzca Edomitów, uciekł do Przybytku; ale nie ocaliło go to, bo na rozkaz Salomona został zabity u samego ołtarza. Inny wielmoża, Semeja, miał stale przebywać w Jerozolimie, pod królewskim nadzorem; kiedy raz,

przypadkiem, przekroczył Cedron, ścigając zbiegłego niewolnika, natychmiast przyplącił to życiem.

Wszystkie te działania, jakkolwiek brutalne, były jednak racjonalnymi decyzjami, mającymi na celu umocnienie władzy. Zarzucanie Salomonowi nadmiernego okrucieństwa jest więc krzywdzące. Takie były wtedy czasy.

Ten, który wybrał mądrość

Początek władzy Salomona przebiegał bardzo dobrze. Gdy już pozbył się osób, które mogły stanowić dla niego potencjalne zagrożenie, udał się do Gibeonu, aby złożyć ofiarę i uzyskać od Pana znak Jego przychylności dla swego panowania.

Przykład ojca nauczył go, że można podejmować różne polityczne decyzje, wchodzić w układy i sojusze, ale najważniejsze to mieć Boga po swojej stronie.

Tam właśnie, podczas snu przemówił do niego Jahwe, który powiedział, że może prosić o co tylko zechce. Salomon okazał się wówczas młodzieńcem o szlachetnym sercu i głowie pełnej ideałów. Odpowiedział mianowicie Bogu:

Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doświadczenia! Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać, z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? (1 Krl 3, 7-9).

Dla starożytnych serce było siedliskiem myśli, woli i uczuć, czyli po prostu centralnym organem, w którym urzeczywistnia się życie człowieka. Salomon prosił o serce pełne rozsądku, ponieważ pragnął być sprawiedliwym sędzią. W starożytności uważano, to za jedno z najważniejszych zadań władcy.

Wszystko wskazuje na to, że Salomon był szczery w swym pragnieniu, aby być dobrym i sprawiedliwym królem, nic więc dziwnego, że jego słowa podobały się Bogu, który odpowiedział:

Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale poprosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygnięcia spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż <za twoich dni> podobnego tobie nie będzie wśród królów. Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie (1 Krl 3, 11-14).

Biblia podaje jako słynny przykład „salomonowego rozwiązania”, sprawę dwóch prostytutek, które oskarżyły się wzajemnie o nieumyślne zabicie własnego dziecka i przywłaszczenie sobie dziecka drugiej. Król zaproponował, aby dziecko, które było przedmiotem sporu, przeciąć na pół. Jedna z kobiet zgodziła się na tak szokujący werdykt, druga wolała oddać dziecko rywalce, byleby tylko żyło. W ten sposób Salomon orzekł, że ta druga była rzeczywistą matką.

Podobne, śmiałe rozwiązania trudnych spraw sądowych oraz wymyślanie sentencji i przysłów, przyczyniło się do tego, że sława mądrości Salomona rozeszła się po całej ziemi. Jak czytamy w Biblii: *Bóg dał Salomonowi mądrość i rozsądek nadzwyczajny oraz rozum nieogarniony, jak piasek na brzegu morza. Toteż mądrość Salomona przewyższała wszystkich ludzi Wschodu i Egipcjan. (...) Wypowiedział bowiem trzy tysiące przysłów, a pieśni jego było tysiąc pięć* (1 Krl 5, 9-12).

Salomonem zainteresowała się nawet egzotyczna afrykańska królowa Saby.

Tu warto wyjaśnić, że nie miała ona wcale na imię Saba, jak twierdzą z uporem niektórzy publicyści.

W Polsce jest to dość popularne imię dla psów („Ludwiku Dorn i psie Sabo! Nie idźcie tą drogą!” – apelował ongiś prezydent Kwaśniewski), ale w tym wypadku chodzi o nazwę krainy. Wspominam o tym, ponieważ wielokrotnie używany jest błędny zwrot „królowa Saba”.

Józef Flawiusz podaje, że imię królowej brzmiało Nikaule, Koran nazywa ją Bilkis, a tradycja etiopska utrzymuje, że królowa miała na imię Makeda.

Złożyła ona dyplomatyczną wizytę w Izraelu, aby osobiście poznać Salomona i poprzez zagadki – czyli przez stawianie mu problemów do rozwiązania – wy badać jego mądrość (1 Krl 10,1). Władcy Etiopii, którą dawniej nazywano Abisynią, wywodzili w legendarnych przekazach swój ród właśnie od królowej Saby, która miała być ich władczynią, a po powrocie z Jerozolimy do rodzinnego kraju powiła dziecię, będące owocem głębokich intelektualnych nocnych dysput z Salomonem. Biblia jednak nic na ten temat nie mówi, więc i my zachowajmy powściągliwość.

Wielki budowniczy

Rządy Salomona przypadły na szczęśliwy okres, kiedy akurat Babilonia i Asyria były osłabione; Filistyni i Edomici pokonani zostali – jeszcze przez Dawida i Joba. Z sąsiednimi małymi państewkami łatwo było zachować stosunki pokojowe. Salomon stworzył izraelską flotę, którą zbudowano w Esjon Geber (koło obecnego kurortu turystycznego Ejlat, gdzie kręcony był serial „Żar tropików”). Flota ta pływała w celach handlowych do tajemniczego Ofiru na wschodnim wybrzeżu Afryki, gdzie znajdowały się legendarne kopalnie złota króla Salomona, których szukał literacki prekursor Indiany Jonesa – Allan Quatermain.

Salomon zawarł sojusz z faraonem, żeniąc się z jego córką. Szczególnie bliskie relacje miał też z Hiramem, królem Tyru, tym samym, którego później masoni uważali za swego duchowego prekursora.

Salomon postanowił też urzeczywistnić marzenie króla Dawida o wybudowaniu świątyni w Jerozolimie. I było to największe dzieło jego życia, obraz więzi Nieba z ziemią, symbol Bożej obecności w świecie. Plan świątyni w Jerozolimie i jej dokładne wymiary podał sam Bóg (por. 1 Krn 28, 19). To dzięki świątyni, Jerozolima stała się stolicą państwa teokratycznego i centrum religijnym.

Ponadto Salomon wybudował imponujący pałac, kilka osiedli i twierdz. Aby pokryć koszty tych budowli, oddał Hiramowi dwadzieścia miast w Galilei. Materiał budulcowy – cedry i jodły, sprowadzał z Libanu. Cały kraj został podzielony na dwanaście okręgów, których

ludność kolejno przez miesiąc utrzymywała dwór. A był to dwór zaiste olbrzymi. Przewyższający liczebnie dwór króla Dawida.

Kompleks ojca?

Niektórzy sądzą, że Salomon dźwigał pewien garb, którego nie pozbył się do końca życia – był nim kompleks ojca. Ze wszystkich synów Dawida on był najmniej podobny do swego rodziciela. Dawid to kwintesencja namiętności, odwagi i brawury. Już jako nastolatek był wojennym idolem i bohaterem, który pokonał budzącego grozę Goliata, uchodzącego za filistyńską maszynę do zabijania. Był też namiętnym mężem i kochankiem, banitą i najemnikiem, znakomitym strategiem, błyskotliwym i niepokonanym wodzem, wiernym przyjacielem, poetą, autorem psalmów.

Kiedy król umarł, Salomon ciągle żył w cieniu tej wielkiej postaci. Ludzie wspominali dokonania jego ojca. Śpiewali pieśni o tym, jak Dawid zabił Goliata i o tym, jaki był szlachetny wobec Saula, który próbował go zamordować. Dawid był legendą już za życia. Trudno być synem legendy.

Czy Salomon chciał go doścignąć, a nawet przewyższyć wszystkie jego dokonania? Bawię się tu trochę w psychologa, ale wydaje mi się to prawdopodobnie, choć sam Salomon sobie tego pewnie nie uświadamiał, bo jeszcze nie istniał żaden doktor Freud, który potrafiłby mu to klarownie wytłumaczyć. Jednakże kompleks wybitnego ojca pozwala zrozumieć wiele późniejszych działań Salomona. Na przykład, zamiłowanie do przepychu, przerost życia dworskiego... Tak jakby uporczywie próbował coś udowodnić.

Harem króla Salomona

Obyczajem monarchów wschodnich Salomon miał też bardzo liczny harem – siedemset żon książęcego pochodzenia i trzysta nałożnic, co w sumie oznacza tysiąc kobiet (!). Wśród nich była córka faraona, a także Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki – czyli córki narodów, z którymi Salomon chciał utrzymywać dobre sąsiedzkie stosunki.

W Księdze Powtórzonego Prawa Bóg określając, jaki powinien być przyszły władca narodu wybranego, stwierdza, że nie powinien mieć wielu żon, aby nie odwróciło się jego serce (Pwt 17, 17). Żony przywiozły ze sobą własne obyczaje i posążki swoich bogów, którym oddawały cześć. Im starszy był Salomon, tym mocniej jego decyzjami kierowały piękne małżonki, nakłaniając go do oddawania czci cudzym bogom. Doszło nawet do tego, iż wybudował świątynię (na wzgórzu leżącym po drugiej stronie doliny Cedronu, a więc na zboczu Góry Oliwnej) poświęconą Asztarte i Molochowi, któremu składano czasami ofiary z dzieci.

Jahwe rozgniewał się na Salomona i poprzez swego anioła oznajmił niewiernemu królowi, że po jego śmierci zbudowane z takim trudem państwo, rozpadnie się, a przy domu Dawida pozostanie tylko jedno pokolenie.

I wkrótce, po śmierci Salomona, zgodnie z zapowiedzią Boga, królestwo rozpadło się na dwie części: Judeę i Izrael. A ten rozpad doprowadził później do klęski oraz upadku całego narodu.

Jakie możemy wyciągnąć wnioski z tej historii? Salomon jako władca dokonał właściwego wyboru, prosząc Boga, o mądrość. Cele jakie sobie wytyczył na progu królowania były szlachetne. Ale życie to nie tylko jednorazowy wybór. Człowiek staje ciągle przed nowymi wyborami. Nawet mędrzec może popełniać błędy i postępować głupio, bo nikt nie ma patentu na nieomylność.

Salomon to przykład zmarnowanego potencjału. Bo Bóg dał mu wszelkie potrzebne narzędzia do tego, aby został takim władcą, jakim pragnął być...

Dysponował odpowiednimi środkami i początkowo naprawdę się starał... Cóż się zatem stało? Dlaczego tak dobrze zapowiadający się król, który do dziś uchodzi za symbol mądrości, zaczął nagle dokonywać złych wyborów? Nie znam odpowiedzi na to pytanie, ale powinno to być dla nas przestrogą, że nic nie jest człowiekowi dane na zawsze, natomiast zawsze możemy wszystko popsuć.

Źródło tekstu: stacja7.pl